Nr. 147. Kraków, Czwartek 29 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Barmen Goldschmied (sprzedaż odd. nieinych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, stosownie kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya i armia.

Kraków, 29 marca.

(*K. s.*) Wpływ rewolucyi na armie rosyjskie, stojące w polu, jest dwojaki: polityczno-moralny i organizacyjno-techniczny. Wpływ polityczno-moralny ujawniać się musi odmiennie w wyższej komendzie tych armij, a odmiennie w masach żołnierskich.

Rewolucya zmiotła z widowni nietylko nominalnego wodza naczelnego, którym był car, ale także — i to jest bez porównania ważniejsze — zmieniła zasadniczo charaktor źródła władzy, z którego dowództwo naczelne czerpało swą pełnomocność. Wodzowie naczelni w dzisiejszych wielomilionowych armiach, działających na olbrzymich przestrzeniach bez poczucia bezpośredniego wewnętrznego związku, nie mają już znaczenia dawnych wodzów, którzy swoim autorytetem moralnym trzymali w karbach całe swoje wojska. Zmiany osób na stanowiskach tych wodzów nie wywołują w armiach żadnych wstrząśnień, pod warunkiem, że najwyższa władza, wodzów tych mianująca, nie została zmieniona ani w formie, ani w charakterze.

Ale w Rosyi dokonała się głęboka zmiana właśnie w samej najwyższej władzy, która od cara przeszła na dwunastogłowy komitet posłów dumskich. Naczelny wódz armii rosyjskich, o ile byłby obecnie mianowany, czerpałby swą władzę z pełnomocnictwa tego komitetu. Naczelny wódz byłby zatem zależny nie od jednego człowieka, ale od dwunastu ludzi lub przynajmniej od ich rządzącej większości t. j. co najmniej siedmiu. Wojna nie znosi kolegialnych decyzyj. Gdziekolwiek w aparacie wojennym umieszczone zostaje ciało zbiorowe, umocowane do dawania obowiązujących armię dyrektyw, tam z konieczności musi wytworzyć się ognisko dezorganizacyi. Jeżeli zaś to ciało zbiorowe znajduje się na swym szczycie organizacyi wojskowej — rozbicie jej musi być tem bardziej nieuchronnem. Abstrahując bowiem od t. zw. »niskich« pobudek egoizmu, korzyści osobistej, ambicyi, zawiści i t. p., od których generałowie tak samo nie są wolni, jak wszyscy inni ludzie, i przyjmując, że w czasie rewolucyi umysłami rządzą samo tylko najwznioślejsze idee i ideały, jeszcze i wówczas rozbicie okaże się nieuchronnem z tego prostego powodu, że takie lub inne idee i ideały zależą od takiej lub innej konstrukcyi umysłowej, a wiadomo, że — »co głowa to rozum«. Zgadzając się więc nawet na to, że korpus wyższych dowódców rosyjskich, to bez wyjątku anioły dobroci, najczystsze typy bezinteresowności, samozaparcia się i poświęcenia, potrzeba jednak przyjąć z góry za pewne, że każdy z tych wzniosłych ideałów będzie w każdej głowie generalskiej wyglądał inaczej, i że każda głowa będzie uważała swoją formę danego ideału za najlepszą i najpełniejszą.

Wynikające stąd różnice i starcia — dajmy na to — wyłącznie ideowe, ma wyrównywać czynnik najwyższej władzy, względnie umocowany przezeń naczelny dowódca aktem swej indywidualnej woli i decyzyi. Tymczasem czynnik najwyższej władzy, — komitet dwunastogłowy, nie jest zdolny do aktów woli indywidualnej, ponieważ sam nie jest indywiduum, ale zbiorem indywiduów, które podlegają temusamemu prawu rozbieżności intelektualnej i moralnej, co wszyscy ludzie.

Tak więc zmiana, dokonana w Rosyi, musi wywołać zamęt i rozbicie w sferach wyższego dowództwa armij. Traci ono bowiem to ognisko jednej woli i jednego rozumu — mniejsza o to w danym razie, jakiego — ale jednego, który nie przez swoją jakość, lecz właśnie przez swoją j e d y n o ś ć może wyrównywać tworzące się różnice i skupiać rozbieżne siły. Wywołana przez rewolucyę dezorganizacya w najwyższych sferach armii rosyjskiej nie musi sama przez się udzielić się bezpośrednio masom żołnierskim. Działa tu zbyt wielka odległość między szczytami, na których szaleje burza, a nizinami, na których może panować idyliczny spokój, o ile jest dość paszy dla trzody...

To też gdyby rewolucya rosyjska odbywała się tylko w najwyższych regionach władzy i organizacyi wojskowej, to bezpośredniego jej wpływu na rzesze żołnierskie nie możnaby prawie oczekiwać. Ale świeczka rosyjskiej organizacyi, zarówno państwowej jak wojskowej, pali się z dwóch końców: — z góry i od dołu. Burza rozpętała się nietylko na szczytach, lecz także w najniżej położonych dolinach. Orkan przewrotu poruszył wszystkie, najgłębiej nawet leżące warstwy społeczne. Rewolucyi politycznej towarzyszy rewolucya socyalna, operująca hasłami tak przekonywającemi, jak chleb i pokój. Jest zupełnie niemożliwem do pomyślenia, aby fala tej właśnie rewolucyi, jakkolwiek wstrzymywana i tamowana, nie dotarła wreszcie do wojsk frontowych. W chwili zaś, kiedy się to stanie, armia rosyjska przestanie istnieć jako siła zorganizowana dla określonych celów.

Odporność armij rosyjskich na hasła rewolucyi socyalnej nie może być w żadnym razie wielką. Raczej należy przyjąć, że jest ona bardzo małą, a raczej żadną. Wszakże armie rosyjskie, to nie są stare zaciężne wojska, które przeszły silną tresurę koszarową, i zżyły się z żołnierką. Są to przeciwnie — w dziewięćdziesięciu procentach chłopi, spędzeni ze swych ról, na prędce w mundury przyodziani i byle jak rzemiosła wojennego obuczeni, którzy mogli tylko bardzo niewiele uronić ze swojej psychiki cywilnej w ogólności i chłopskiej w szczególności.

Wpływ wyższych oficerów na rzesze żołnierskie jest zawsze minimalny, bo rzadko się z nimi stykają. Właściwym moralnym kierownikiem żołnierza jest podoficer i najniższego stopnia oficer, komendant kompanii i batalionu. Już pułkownik siedzi zbyt wysoko w chmurach, aby go zwyczajne oko żołnierskie dość często mogło oglądać. Jakże wygląda w Rosyi ta właśnie najważniejsza część organizacyi wojskowej, którą stanowi grupa podoficerów i kompanijnych komendantów. Otóż przedewszystkiem są to ludzie także cywilni z ducha, z zainteresowań, zamiłowań, potrzeb, wreszcie i nadziei. Nadto rekrutują się oni z tej samej właśnie inteligencyi i półinteligencyi, która w Rosyi była zawsze ostoją wszelkiej opozycyi i ruchu rewolucyjnego. Dość powiedzieć, że ogromna większość subalternów w armii rosyjskiej to — studenci rozmaitej kategoryi, którzy niemal wszyscy nasiąknięci są ideałami rewolucyi polityczno-socyalnej.

Dopóki machina armii funkcyonowała sprężyście, dopóki ciśnienie jej na masę ludzką było dostatecznie silne a przedewszystkiem ciągłe, dopóty nawet najbardziej anarchiczne i antymilitarne żywioły mogły w jej wnętrzu być nie tylko ubezwładnione, lecz nawet pozytywnie wyzyskane. Z historyi zeszłorocznej ofenzywy Brusiłowa wiemy, jak to w tych szalonych szturmach, któremi usiłował on złamać front mocarstw centralnych, szeregi wojsk rosyjskich szły na pewną śmierć, często bez broni nawet, prowadzone przez »praporszczików«, którzy nasadziwszy czapki zawadyacko na bakier, dzielnie wywijali szblami i razem z podkomendnymi ginęli wśród śpiewu. Byli to także studenci.

Z pewnością niejeden z nich krzyczał nie raz na całe gardło na schodce »dałoj caria!«

Ale beznadziejność dla wszelkich opozycyjnych czy protestujących akcyj w wielkiej sprawnie funkcyonującej armii nie jest tak bezwzględną, że ujęty w karby takiej machiny rewolucyonista przeistacza się najczęściej prawem kontrastu z zaciekłego antymilitarysty w niemniej zaciekłego, na wszystko zdecydowanego żołnierza. Tu i tam podłożem pozostaje zawsze ta sama bujność natury i temperamentu, która raz szuka dla siebie wyrazu w rewolucyi, drugi raz w szturmach, zasadzkach i innych mniej lub więcej szalonych przedsięwzięciach.

Ale niechaj tylko organizacya armii gdziekolwiek rozluźni się, niechaj tylko zniknie poczucie absolutnej beznadziejności dla wszelkich rewolucyjnych poczynań, a natychmiast zapiszą się w takim żołnierzu czy oficerze do głosu wszystkie jego niedawne jeszcze upodobania, pragnienia, marzenia, i oto z wczorajszego »praporszczika«, który zdolny był z rozgłośnym śpiewem iść razem ze swoim oddziałem na szturm beznadziejny, wyłoni się dzisiaj płomienny trybun rewolucyi, agitator, organizator oporu, zdolny do takiego samego nieustraszonego męstwa, ale — w przeciwnym kierunku...

Życie rosyjskie układało się w ten sposób, że wszystko, co w społeczeństwie rosyjskiem jest aktywniejsze, zdolniejsze do wysiłku, poświęcenia, porywu i entuzyazmu, wszystko to tak lub inaczej sprzyjało i sprzyja przewrotowi i to im głębszemu, całkowitszemu, tem lepiej. Można więc z góry przyjąć, że dwie trzecie tego, co w armiach rosyjskich reprezentuje te wszystkie czynniki, popłynie z falą rewolucyi. Ale fala ta porwie także i masę biernych, obojętnych i nieruchliwych, ponieważ hasła rewolucyi, — chleb i pokój, są zbyt nęcące, aby ich nie usłuchać, szczególniej, że to przyjęcie ich za swoje wskutek ogólnej dezorganizacyi armii nie jest połączone z żadnem poważniejszem ryzykiem osobistem.

Tak więc rewolucya polityczna musi zdezorganizować szczyty armii rosyjskiej, socyalna zaś jej niziny, masy, fundamenty.

Zapewnienia prasy angielskiej o tem, że armie rosyjskie płoną żądzą dalszej walki, są naiwne. Takie bowiem rozpłomienienie może mogłoby jeszcze w tej chwili nastąpić, gdyby mocarstwa centralne zapragnęły zbyt pospiesznie zużytkować dla swoich celów przewrót rosyjski, uderzając już teraz na armię rosyjską. Ale należy przypuszczać, że dowództwo centralne będzie miało dość przenikliwości psychologicznej, aby rozpoczętemu w armiach rosyjskich ogromnemu fermentowi — nie przeszkadzać. Ferment ten bowiem będzie potęgował się tem bardziej, im bardziej i im dłużej armie rosyjskie pozostaną bezczynnemi. Po jakimś czasie skutki fermentu zaczną ujawniać się same, bez jakiejkolwiek pomocy ze strony armij mocarstw centralnych.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

Wczoraj odbyło się w lokalu Koła polskiego posiedzenie **komisyi gminnej** Koła w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Po dłuższych obradach załatwiono część elaboratu dotyczącą spraw gmin; dziś odbędą się dalsze obrady w sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej.

Należy się spodziewać, że przyjdzie do porozumienia ze stronnictwem ludowem.

Zasłabnięcie Rutowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

Prezydent R u t o w s k i, który przybył onegdaj wieczorem do Wiednia, aby odbyć konferencyę z ministrem skarbu w sprawach miasta Lwowa i miał zamiar stąd udać się do Warszawy, wczoraj w chwili, gdy wsiadał do powozu, **nagle zachorował**. Przewieziono go do hotelu Müllera, gdzie mieszka.

Wczoraj odwiedził dr Rutowskiego prof. O r t n e r, który potem oświadczył, że **dr Rutowski wkrótce wróci do zdrowia**.

Przegląd zwolnionych.

Wiedeń, 29 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Dziś mają tu być rozlepione afisze, **zarządzające przegląd zwolnionych od służby wojskowej aż do 45 roku życia.** Uznani za zdolnych do służby w polu będą zaraz powołani, inni natomiast pozostawieni będą na stanowiskach cywilnych.

W wypadkach godnych uwzględnienia, władze zgodzić się mogą na nowe dalsze zwolnienia.

Wpływ rewolucyi na bieg wypadków wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»N. Fr. Presse« reprodukuje artykuł »Pester Lloydu«, który omawiając wypadki rosyjskie, przychodzi do konkluzyi, że **należy się wystrzegać przesadnych nadziei, jakoby rewolucya rosyjska bezwarunkowo i to w niedługim czasie miała wywrzeć skutki, skracające wojnę.**

W każdym razie Austro-Węgry muszą stać na stanowisku, że tylko taki pokój jest możliwy, który usunie trwale niebezpieczeństwa, jakie groziły i grożą ze strony rewolucyi.

Stanowisko Milukowa zachwiane.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy: Komitet wykonawczy uchwalił ostatecznie zwołać konstytuantę do Moskwy z końcem kwietnia:

Stanowiska Milukowa ma być zachwiane z powodu opozycyi Czcheidzego.

„Republika“.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Die Zeit« donosi via Genewa z Petersburga:

Celem przygotowania powszechnych wyborów Milukow założył własny organ pod nazwą »Republika«. **Organ ten będzie zwalczał stronnictwo Czcheidzego, z którym przyszło do rozłamu.**

Kadeci utworzyli osobne stronnictwo republikanów umiarkowanych.

Rozłam w komitecie wykonawczym.

Budapeszt, 29 marca.

Sztokholmski korespondent »A Vilag« otrzymał z kół socyalistów rosyjskich następującą wiadomość:

W Petersburgu istnieją dwa komitety dobra publicznego: Jeden z Rodzianką na czele, który przez rewolucyę pozorną chciał ubiedz rzeczywistą rewolucyę; była to, można powiedzieć, **cesarsko-rosyjska i królewsko-angielska rewolucya.**

Drugi komitet, to komitet robotniczy z posłem Czcheidzem na czele. Ten komitet jest właściwym panem sytuacyi i ma w swoich rękach fabryki amunicyi.

Wydział rewolucyjny.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi: »Giornale d'Italia« donosi z Petersburga:

W sali obrad Dumy odbyła się narada 1.000 delegatów wojskowych, celem wyboru członków wydziału rewolucyjnego, który jest obecnie panem sytuacyi.

Obawa przed armią.

Sztokholm, 29 marca.

Wedle nadeszłych tu wiadomości panuje w **kołach nowego rządu** wprost paniczny strach z powodu stanowiska armii. Położenie uważają za nadzwyczaj poważne, gdyż stanowisko wojsk w razie silnego ataku nieprzyjacielskiego jest zupełnie niepewne.

W armii szerzy się silna agitacya, celem nakłonienia żołnierzy do złożenia broni w razie ataku nieprzyjaciela. Oficerowie, którzy chcieli agitacyę tę udaremnić, zostali zastrzeleni.

Wybory do konstytuanty.

Genewa, 29 marca.

»Temps« donosi z Petersburga: **Wybory do konstytuanty rozpoczną się prawdopodobnie 20 maja.**

Spór o traktat londyński.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Der Abend« donosi z Berlina na podstawie informacyj jednego z poselstw neutralnych:

Obecny rząd rosyjski mimo nalegań ze strony koalicyi nie chce uznać traktatu londyńskiego, który z powodu rewolucyi uważa za rozwiązany. Koalicya stara się przeto wyzyskać przykre położenie finansowe Rosyi, aby ją zmusić do wytrwania przy traktacie londyńskim.

Przeciw carowej.

(Telefonem).

Monachium, 29 marca.

»Münch. Ztg.« donosi: »Daily News« donosi z Petersburga:

Carowa ma być postawiona w stan oskarżenia pod zarzutem przygotowania rozruchów petersburskich w dniach od 10—14 bm.

Powrót metropolity hr. Szeptyckiego z niewoli.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu:

Prowizoryczny rząd w Petersburgu zezwolił na powrót metropolity hr. Szeptyckiego do Austryi.

Dymisya Radki Dimitriewa.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Der Abend« donosi z Genewy:

Generał Radko Dimitrjew otrzymał od rządu prowizorycznego dymisyę.

Warunki odrębnego pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Die Zeit« donosi: »Gazette di Lauzanne« donosi z Kopenhagi:

Posłowie dumscy są w posiadaniu aktów, dowodzących, że **car miał rzekomo zamiar zawrzeć odrębny pokój** z Niemcami pod następującymi warunkami:

1) Zwrot Lotaryngii Francyi;

2) Odstąpienie Królestwa Polskiego na rzecz Polski autonomicznej;

3) Odstąpienie Galicyi Rosyi;

4) Zabezpieczenie autonomii przez Austryę dla wszystkich Słowian.

Na podstawie tych aktów zmuszono cara do abdykacyi.

Memento pod adresem króla angielskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Zurychu:

»Manchester Guardian«, omawiając wypadki w Rosyi, wywodzi, że **także król angielski może doznać tego samego losu, jaki spotkał jego kuzyna rosyjskiego.**

Rewolucya we Włoszech?

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei:

»Basler Anzeiger« donosi, że **w Szwajcaryi obiegały wczoraj przez cały dzień pogłoski, iż we Włoszech wybuchła rewolucya.**

Zbrojenia Ameryki.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Der Abend« donosi z Berlina: Wedle doniesienia »Timese«, rząd waszyngtoński przygotowuje trzy zarządzenia, które są dowodem powagi sytuacyi:

1) Ministerstwo wojny podzieliło całe państwo na 6 dystryktów, celem ułatwienia i ulepszenia organizacyi.

2) 14 pułków gwardyi narodowej w stanach wschodnich, przychylnie usposobionych dla koalicyi, powołano pod broń. Fabryki amunicyi, koleje i fabryki okrętowe poddano pod ścisły dozór.

3) Wilson zarzadził, aby korpus marynarki powiększono na 87.000 ludzi.

Amerykański korpus posiłkowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Der Abend« donosi z Genewy: Agencya Havasa donosi z Nowego Jorku:

Lansing oświadczył na posiedzeniu komisyi zagranicznej, że **Wilson rozważa możliwość wysłania korpusu ekspedycyjnego do Francyi.** — Lansing dodał, że decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Pośrednictwo hiszpańskie w konflikcie niemiecko-amerykańskim

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Wedle doniesień dzienników paryskich **ambasador hiszpański w Waszyngtonie stara się pośredniczyć między Niemcami a Stanami.** — **Starania jego mają mieć podobno zadziwiające rezultaty.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 28 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na południe doliny Uz zdobyto na szerokości trzech kilometrów rosyjską pozycyę górską i utrzymano się na niej wobec trzech silnych przeciwuderzeń. Łup wynosi 150 jeńców, 3 karabiny maszynowe i 2 minierki.**

Na pozycyę Magyaros wykonał nieprzyjaciel wczoraj po południu ponownie nadaremnie szturm. W Karpatach lesistych bezskuteczne przedsięwzięcia przedpolowe.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Koło Stanisławowa wtargnęło wojsko szturmowe do nieprzyjacielskiej głównej pozycyi. Rosyanie pierzchnęli.** — **Zresztą przy odwilży nieznaczna czynność.**

Włoski teren wojny.

Liczba wziętych w walce na południe od Biglia do niewoli Włochów podwyższyła się na 15 oficerów i 500 żołnierzy. W tym obszarze walka artyleryi i minierek jest bardzo żywa.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na froncie albańskim silniejsza walka działowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojny.

U większości armii przebiegł dzień spokojnie. Na obszarze z obu stron Somme i Oise przyszło tylko do małych działań wojennych. Jak skutecznie nasze wojska wywiązały się tam ze swych zadań, wynika jasno z tego, że na pobojowisku od dnia 26 bm. między Lagnicourt i Morchies naliczono około tysiąc zwłok angielskich. Wczoraj Francuzi na zachodnim brzegu Oise koło La Fere, podczas rozbicia się ataku ponieśli krwawe straty.

W Szampanii wzięliśmy kilka francuskich rowów na południe od Ripont. Tam i przy przedsięwzięciach na południe od St. Souplet i koło Tahure, pojmaliśmy 300 Francuzów, oraz zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i minierek. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które na północ od Reims i w Argonach wdarły się do naszej pozycyi, zostały wyrzucone kontratakiem.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Między morzem a Karpatami rozpoczęła się odwilż wiosenna, która wyklucza większe działania wojenne. Zdobycz z walk nad Szczarą podniosła się na 20 minierek i 11 karabinów maszynowych.**

Front arcyksięcia Józefa: **Przy wyprawie na północno-wschodnim stoku Ciman w Karpatach lesistych, wojska atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi, rozsadziły kilka ziemnych stanowisk i powróciły z kilku jeńcami i łupem. — Koło Magyaros nie powiódł się atak rosyjski. Na południe od doliny Uz nasze wojska wzięły szturmem silnie uszańcowany grzbiet górski i utrzymały go wobec kilkakrotnych kontrataków. 150 jeńców, kilka karabinów maszynowych i minierek pozostało w naszych rękach.**

U grupy wojsk marszałka Mackensena i na froncie macedońskim potyczki na przedpolach i czasami ożywiająca się czynność artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Udaremniona ofenzywa.

Na zachodnim froncie wojska wciąż jeszcze są w ruchu. Linia frontu nie ustaliła się dotąd, nie wyrównała w najkorzystniejsze pozycye. — Francuzi i Anglicy posuwają się zwolna ku wschodowi i północnemu wschodowi, wybadując ostrożnie, jak daleko naprzód posunąć się będzie można. Wojska niemieckie, osłaniające koncentracyę wstecznego ogółu armii, unikać muszą sytuacyi niebezpiecznych, jakie nastręcza walka ruchowa, gdzie co chwila wyłonić się może niebezpieczeństwo oskrzydlenia przez przeważające nieprzyjacielskie siły. Stąd zawczasu trzeba usuwać się dalej z zagrożonych pozycyj. Nie wiadomo, jak daleko w planach naczelnego kierownictwa armii niemieckiej zamierzony jest odwrót, na jakich nowych oprze się naturalnych liniach i jakie punkty obronne, które w dotychczasowym toku wojny odgrywały rolę, brać będzie w rachubę. Najboleśniejszą jest ta zagadka oczywiście dla nieprzyjacielskich sztabów, którym dobrowolny odwrót niemiecki ze stanowisk, bronionych zaciekle szereg miesięcy, pomięszał całkowicie wszystkie ofenzywne plany i generalną ofenzywę koalicyi, wedle wyznań publicystów francuskich, odsunął co najmniej o trzy miesiące.

Strategiczny odwrót wojsk niemieckich na froncie nad Sommą i Aisną był uchyleniem się od bitwy, która zapowiadała się jako największa i najbardziej zapamiętała ze wszystkich bitew, stoczonych w dotychczasowym przebiegu wojny światowej. Na terenie rozstrzygającej bitwy wybrały zjednoczone sztaby, angielski i francuski, raz jeszcze obszar, w którym się zwierały fronty obu połączonych armij. — Zarówno Francuzi, jak Anglicy, którzy stykali się na tym terenie, mogli tu rzucać do boju wszystkie swoje wolne rezerwy. W dotychczasowych bitwach nad Sommą sprzęgano już do walki wszystkie rozporządzalne siły obu sprzymierzeńców. Dotychczasowe bitwy wszakże nie wydały oczekiwanego rezultatu. Niemcy potrafili się ostać na swoich stanowiskach, dzięki olbrzymiej sile artyleryi. Każda nowa bitwa nad Sommą wzmagała tedy po nieprzyjacielskiej stronie cały aparat techniczny, który doszedł wreszcie do rozmiarów potwornych. Na krótkim stosunkowo froncie skoncentrowana była cała artylerya angielska i przeważna część artyleryi francuskiej. Wszystkie aparaty lotnicze angielskie i przeważna liczba francuskich również na tym odcinku pełniła służbę wywiadowczą, a nawet z pomocą karabinów maszynowych i granatów, bezpośredni brała udział w walce z piechotą niemiecką w rowach strzeleckich. Na krótkim wreszcie, trzydziestokilometrowym froncie, naprzeciwko pięciu dywizyj niemieckich, stanęła, wedle słów pruskiego ministra wojny generała Steina, cała armia angielska w sile około trzech milionów ludzi. Takie były przygotowania po stronie francusko-angielskiej, zmierzające do tego, aby na tym odcinku rozstrzygnięcie wymusić i z pomocą całego olbrzymiego aparatu wojennego obu narodów, wprawionego w ruch na tej przestrzeni, osiągnąć zwycięstwo.

Przygotowana z takim wysiłkiem wielka bitwa na zachodzie, wydrzeć miała Niemcom inicyatywę, którą dotąd zawsze w swojem dzierżyli ręku i oddać ją wreszcie w ręce koalicyi. Miała kres położyć temu, co dotychczas zapewniało zawsze państwom środka przewagę, mianowicie, że mogły one zawsze przejść do ofenzywy tam, gdzie nakazywały to ich własne interesa, podjąć zaś ofenzywę tam, gdzie na rozstrzygnięcie częściowe można było liczyć. — Po utknięciu z zimową porą rumuńskiej kampanii, przyszła pora i u mocarstw środka na nową koncentracyę wojsk i na plany nowej kampanii wiosennej. Najbardziej obawiali się jej Włosi, których publicystyka fachowa wywodziła, że teraz niezawodnie na nich przyjdzie kolej. Wielka, jednolita ofenzywa koalicyi, miała odebrać mocarstwom centralnym możność przerzucania swoich wojsk w dowolnie obranym kierunku i temsamem otworzyć pole działania przewadze liczebnej koalicyi, która nigdy dotąd nie mogła przyjść do wyrazu.

Strategiczny odwrót niemiecki jednem pociągnięciem pokrzyżował wszystkie te daleko idące plany. Praca przygotowawcza kilkomiesięczna kierownictwa wojsk francusko-angielskich obrócona została w niwecz. Wielka bitwa nad Sommą przygotowana była stosownie do wymagań pozycyjnej walki, w której chodziło o przełamanie siłą nieprzyjacielskich stanowisk. Nagromadzono więc na ciasnym obszarze olbrzymią moc artyleryi ciężkiej, którą pobudowywano w stanowiska betonowe. — Porozmieszczano magazyny amunicyi, pochłaniającej potwornemi dozami przez każdy dzień walki. Pobudowano kolejki polowe, które niezmierzono owe masy amunicyi podwozić miały bezpośrednio obsłudze działowej. Zbadano w niezliczonych walkach wywiadowczych i w wywiadach lotniczych, jak najdokładniej linie niemieckich stanowisk. Wstrzelano się z najwyższą precezyą w oznaczone punkty i lada chwila rozpocząć się miało piekło, jakiego nie wymyślą najśmielsze loty ludzkiej wyobraźni. Cała ta kilkomiesięczna wytężona praca setek tysięcy ludzi, którzy mościli drogę do pewnego rzekomo zwycięstwa, została obecnie udaremniona. Stanowiska, przeciw którym przygotowania wymierzone były, nagle opustoszały. — Znowu trzeba będzie tę samą pracę mrówczą, a zaciekłą rozpoczynać od nowa: przesuwać działa ciężkie, o dziesiątek kilometrów, na nowo rozmieszczać magazyny amunicyi, przebudowywać linie kolejek polowych, przetwarzać całą organizacyę zaopatrywania milionowych wojsk na stanowiskach, na których się usadowią znowu. Słowem, bitwa rozstrzygająca, którą wymusić chcieli Anglicy, odwleczona została o kilka miesięcy. Inicyatywa i nadal pozostała u mocarstw środka, które czas ponownych przygotowań na zachodnim froncie zużytkować mogą do rozstrzygających pociągnięć gdzieindziej. Zapowiadana buńczucznie generalna ofenzywa koalicyi doznała u samego wstępu sromotnego zawodu.

Stowp.

Starania Ukraińców u papieża.

W lwowskim »Dile« z dnia 25 b. m. znajdujemy następującą korespondencyę z Lozanny:

»Jak wiadomo, w swoim czasie zarządził papież w całym katolickim świecie zbieranie składek na ofiary wojny w Polsce i na Litwie. Składki dały około **m i l i o n a f r a n k ó w**, które powinie przyniosły ulgę niejednej rodzinie w okolicach, dotkniętych przez wojnę.

Wschodnia Galicya i jej grecko-katolicka ludność ucierpiała wskutek wojny nie mniej, a bezsprzecznie znacznie więcej, niż nawet Polska i Litwa. Mając to na uwadze, zwrócił się hr. Michał **T y s z k i e w i c z**, który przebywa w Lozannie od trzech lat, do sekretaryatu ojca świętego w Rzymie z prośbą o przyjście z pomocą na podobnej drodze także ukraińskim ofiarom wojny. Na list swój otrzymał hr. Tyszkiewicz z papieskiego sekretaryatu stanu odpowiedź następującą:

»Panie hrabio! Otrzymałem pańskie pismo z 17 lutego, w którem Pan wypowiada nadzieję, że ojciec Święty raczy zarządzić zbiór dobrowolnych datków na rzecz Rusinów w dniu naprzód oznaczonym, tak, jak to już było zrobione dla Polaków i Litwinów. Jego Świątobliwość, który ma tyle przychylności dla wiernych Rusinów, jest bardzo skłonny powziąć taką decyzyę, ale życzy sobie, aby podanie tej treści, zostało przesłane Stolicy świętej przez **b i s k u p ó w - R u s i n ó w**.

Eugeniusz **P a c e l l i**.

»Podając to pismo do wiadomości ukraińskiego ogółu, wyrażamy nadzieję, że grecko-katolicki episkopat ruski niewątpliwie poczyni odpowiednie kroki, aby zyskać dla swego nieszczęśliwego kraju wielkoduszną pomoc Ojca Świętego«.

Tyle korespondencya »Diła«. Wynika z niej, że podana przez niektóre pisma wiadomość o tem, że papież już zarządził składki na rzecz Rusinów była w każdym razie przedwczesną.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 29 marca.

P. Henrykowa Sienkiewiczowa do włościan polskich. Wdowa po znakomitym pisarzu nadesłała redakcyi »Piasta« pismo, w którem dziękuje za serdeczne wspomnienia i obchody, urządzone przez lud dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza po jego zgonie, widząc »najpiękniejszy kwiat w wieńcu zasług« jego w uznaniu, że lud z »jego dzieł zaczerpnął najszlachetniejszych uczuć miłości Boga i ojczyzny«. »On kochał was — pisze dalej pani Sienkiewiczowa — miłością, która nie schlebia, ale podnosi duszę. Pragnął dla najszerszych kół oświaty, która doprowadzi naród polski nie tylko do dobrobytu ziemskiego, ale do tych dóbr, cennych ponad wszelkie inne, których nie strawi pożar, nie zabierze wojna, nie uszczknie dłoń rozbójnicza. Wierzył przeto mój mąż, że gdy taka oświata ogarnie ogół polski, żadne stronnictwo nie wysunie na czoło samolubnego interesu, ale ręka w rękę pan z chłopem, chłop z mieszczaninem, robotnik, ksiądz i szlachcic pójdziemy zwartą ławą zdobywać jasną przyszłość dla narodu. Nie wiem, czy wpadną wam w ręce inne polskie pisma, więc tutaj powtarzam, co do nich podałam: w swojem i dzieci mego męża imieniu wyrażam gorącą wdzięczność wszystkim, co słowem, czynem ofiarnym lub modlitwą uczcili drogą nam pamięć, lub złączyli się z naszą żałobą«.

Namiestnik hr. Huyn powrócił wczoraj wieczorem z Przemyśla do Krakowa.

Dary wielkanocne dla chorych i rannych żołnierzy szpitali fortecznych krakowskich zbierać będą w dniach 29, 30 i 31 b. m. następujące panie, należące do sekcyi opieki szpitalnej krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«: Augustynowa, Czaputowicz, Chorążyna, Maryewska, Medwecka, Merunowicz, Niewiadomska, Niedźwiedzka, Onyszkiewicz, Reklewska. — Wobec wielkiej ilości chorych i rannych, uprasza się właścicieli sklepów spożywczych i cukierniczych o dary wszelkiego rodzaju, które będą z wdzięcznością przyjęte.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 kwietnia b. r., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu embryologii i chemii pp. E. Godlewskiego (jun.) i J. Zawidzkiego.

Z uniwersytetu. Jan **M o r e k**, asystent zakładu medycyny sądowej, rodem z Warszawy, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ostatni występ Żelazowskiego. Po całomiesięcznej z górą gościnie w Krakowie, Roman **Ż e l a z o w s k i** pożegnał się wczoraj z publicznością krakowską najwspanialszą ze swoich tragicznych kreacyj: rolą Otella. W zapełnionej po brzegi widowni miejskiego teatru panował nastrój niezwykle podniosły i uroczysty. Krakowscy bywalcy teatralni nie bez żalu żegnali znakomitego artystę, który wojenny sezon krakowski ożywił wprowadzeniem repertoaru bohaterskiego i dramatycznego. W gorących, długotrwałych oklaskach, jakimi darzono i przywoływano miłego gościa, wyczuć można było coś więcej, niż zwykłe pożegnanie artysty, któremu publiczność chce okazać wdzięczność za przeżyte chwile podniosłych wrażeń. Gościna Żelazowskiego w Krakowie, jej sukces artystyczny i materyalny, wskazały, jak bardzo potrzebnym byłby artysta tej miary, co Żelazowski, na naszej scenie. Świetny artysta, doskonały reżysor, przedstawiciel najlepszych tradycyj krakowskiego teatru, jeden z najtrwalej w pamięci Krakowa zapisanych ulubieńców, jest ze wszech miar powołanym, aby talentem, pracą i doświadczeniem służył scenie krakowskiej i wskrzesił pamięć jej najświetniejszych czasów. Z za kulis dochodzą od dłuższego czasu wieści, że dyrekcya teatru ma zamiar pozyskać p. Żelazowskiego dla naszej sceny w charakterze głównego reżysera. Myśli tej możemy tylko najgoręcej przyklasnąć i życzyć sobie, aby się w interesie miasta i teatru jak najprędzej zrealizowała. Myśli tej dał także wymowny wyraz dyrektor Siedlecki w przemówieniu swem, wygłoszonem do Żelazowskiego na zebraniu towarzyskiem, jakie teatr urządził dla swego gościa w sobotę po przedstawieniu teatralnem w hotelu Pollera.

Otrzymujemy następujące pismo:

»Świetna Redakcyo! Pragnąc dać wyraz gorącym uczuciom wdzięczności dla Krakowa, z którym wiążące mnie najmilsze wspomnienia młodości należą do najżywszych, a które odżyły teraz tem silniej z powodu tak serdecznego przyjęcia, jakiego obecnie doznałem, pozwolę sobie tą drogą złożyć podziękowanie Świetnej prasie, dyrekcyi teatru im. Jul. Słowackiego i publiczności, pogłębiającym we mnie miłość i uznanie, jakie zawsze dla Krakowa żywiłem.

Racz przyjąć Wielmożny Panie Redaktorze etc. etc.«

Roman Żelazowski.

Próba generalna z »Kaliguli«. Jutrzejsza próba generalna z najnowszego dzieła Karola H. Rostworowskiego, »Kaliguli«, zapowiada się świetnie, publiczność rozchwytuje bilety, zainteresowana wielce nowością, wprowadzoną przez obecną dyrekcyę. Pierwszy to bowiem raz u nas będą widzowie mieli możność widzenia scenicznego ucieleśnienia się pomysłu autorskiego, to jest tego, co zwykle tworzy się poza ich oczami przed premierą, podającą już w skończonej formie dany utwór.

Połączenie z tem przedsięwzięciem także i celów humanitarnych: przeznaczenie części dochodu na Komitet biskupi, zachęci wiele osób do przybycia na to niezwykłe u nas przedstawienie. — Dzisiaj z powodu ostatecznych przygotowań teatr zamknięty.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Na obecną wystawę nadesłał Kazimierz Sichulski sześć dużych obrazów z cyklu „Wiosna". W ciągu bieżącego tygodnia sprzedano na wystawie następujące obrazy: „Wiosna" Wojciecha Weissa, „Przykra wiadomość" Artura Markowicza, kilka akwafort Skoczylasa, oraz kilka pejzaży Turka.

»Czwórka«. Marcowy przegląd sztuki wystawy obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) zostaje zamknięty z dniem dzisiejszym. Otwarcie wystawy wiosennej nastąpi 1 kwietnia o zwykłej porze. W wystawie tej biorą udział najwybitniejsi nasi artyści-malarze. Właściwą »czwórkę« stanowią obecnie: profesor Axentowicz, Filipkiewicz, Kamocki i Karpiński — ponadto wystawili swe dzieła: dyrektor Fałat, Tetmajer Wł., Czajkowski, Grott, Markowicz, Piotrowski, Stasiak, Neumann, Styka, Augustynowicz, Małachowski, Józefczyk i wielu innych, jak również wystawione będą dzieła Juliusza Kossaka, Jana Matejki, Wyspiańskiego Stanisława i Kozakiewicza Aleksandra. Nazwiska te są doskonałym wyrazem poziomu artystycznego wystawy »Czwórka«.

Podczas ostatniego ciągnienia biletów-losów wygrały numera: 308 (żółty) i 467 (biały) obrazy Piotrowskiego i Stasiaka.

Koncert z loteryą artystyczną, który odbędzie się 1 kwietnia b. r. w sali Saskiej na dochód ochronki sekcyi młodzieży »Polskiego Związku niewiast katolickich«, budzi wielkie zainteresowanie. Kierownik koncertu, p. Eugeniusz **B u j a ń s k i** i komitet dołożyli wszelkich starań, by publiczność mogła połączyć dobroczynność z prawdziwą biesiadą artystyczną. W koncercie biorą udział: ulubienica publiczności krakowskiej Marya Pilarz-Mokrzycka, świetny recytator Leonard Bończa, który wygłosi »Srula z Lubartowa« Szymańskiego, »Jaką naukę dał Jędruś tiutce«, oraz szereg wesołych rzeczy, ceniona pianistka Janina Łada, młoda śpiewaczka Temnicka, znana z występów w wiedeńskim »Musikvereinie«, wdzięczna deklamatorka Anna Walewska, pianista Przeorski i profesor Wallek-Walewski.

Loterya artystyczna, która wypełni drugą część koncertu, składa się z dzieł naszych artystów, którzy przodują nie tylko na polu sztuki, ale i ofiarności publicznej. Dotychczas nadesłali obrazy: Axentowicz, Bukowski, Klimowski, Małachowski, Stachiewicz, Uziembło, Wyczółkowski, Wiśniewski, oraz artystki: Barabaszówna, Mienówna, Niedzielska, Ostrowska, Obrąpalska, Rakowiecka, Rychter-Janowska, Rogowska, Skrochowska i inne bez podpisów. — Ponieważ loterya nie jest urządzona na wzór loteryj spożywczych, to jest przy zwijanych losach pustych i pełnych, lecz obrazy będą istotnie losowane, można losy po 1 K, tak samo bilety wstępu, nabywać wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

O system sprzedaży biletów w kasie teatru miejskiego. Ze sfer publiczności dochodzą nas zażalenia na utrudnienia w kupowaniu biletów na przedstawienie sobotnie. W rażący sposób zaznaczyły się te trudności z okazyi sobotniej premiery »Kaliguli«, która obudziła usprawiedliwione zainteresowanie wśród szerokich sfer inteligencyi Krakowa. »Już od dłuższego czasu — jak pisze jedna z osób, żalących się — nad okienkiem kasy wisiała karta, oznajmiająca, że sprzedaż biletów na sobotę rozpocznie się dopiero we środę i że »zamówień się nie przyjmuje«. Tymczasem dzisiaj, we środę, gdy przed otwarciem kasy ustawił się na dworze długi »ogon«, oznajmiła kasyerka zgłaszającym się, że »ani krzeseł, ani lóż na sobotę już niema«. Interesowani, którzy po długiem moknięciu przed kasą, odeszli z niczem, proszą za naszem pośrednictwem o wyjaśnienie tej zagadki, kiedy i przez kogo bilety zostały rozkupione, skoro kasa zamówień nie przyjmowała? Wyjaśnienie odnośne byłoby istotnie bardzo pożądane i interesujące.

Publiczność domaga się również, aby w wypadkach przewidywanego większego natłoku przy kasie teatru, kasę przeniesiono do wnętrza gmachu, gdzie jest miejsca pod dostatkiem i gdzie kupujący nie będą musieli moknąć na deszczu w »ogonie«.

Przedświąteczny sezon. Niebywała drożyzna wszelkich artykułów, spowodowała w tym roku zupełny zastój w handlu przedświątecznym. Krawcy męscy i damscy, którzy dawniej zarzuceni byli o tej porze zamówieniami, opowiadają, że dnie całe mijają u nich bez zamówień i bez wpływu kasowego. Jestto następstwem wygórowanych nadmiernie cen, nietylko za materyały, ale i za robociznę. Skromny garnitur męzki kosztuje obecnie 300 koron, spodnie 80 koron, kostyum damski 400 koron, kapelusz 100 koron, a ceny obuwia wahają się od 75 do 100 koron i wyżej. W tych warunkach ludzie nawet zasobniejsi wstrzymują się od zamówień, czekając na lepsze czasy, a tymczasem dodzierają starą garderobę i obuwie. Jedynie szewcy, mimo bajecznych cen za zelówki i naprawki zarzuceni są robotami, bo w chwili obecnych roztopów, każdy musi dbać o całość obuwia ze względów zdrowia. Wprawdzie skóra na obuwie podrożała, ale nie w stopniu usprawiedliwiającym zdzierstwo, a wobec maksymalnych cen na skórę naglącą potrzebą jest ustalenie cen maksymalnych za zelówki w praktyce.

Panami sytuacyi i rynku są obecnie kupcy i handlarze, pośrednicy w handlu aprowizacyą a nawet rękodzielnicy, odbijając sobie koszta na podwyższonych dowolnie zarobkach. Najdotkliwiej zaś niedolę wojenną i drożyznę odczuwają ludzie o stałych płacach i zarobkach: urzędnicy publiczni i prywatni, którzy ze swych »stałych« dochodów zaledwo z trudnością największą wyżywić się mogą. Dla tych ludzi naprawa butów obecnie odbywa się kosztem żołądka.

Nagły zgon. Przedwczoraj wieczorem umarł nagle na udar serca w schronisku dla urzędników pocztowych przy ulicy Lubicz l. 26 oficyał pocztowy Alfred **K a m m**. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego, przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Proces przeciwko adwokatowi drowi Körbelowi i tow. Na wczorajszej rozprawie przeciwko adwokatowi drowi **K ö r b e l o w i** i tow. z Nowego Sącza, oskarżonym o zbrodnię z paragrafu 327 u. k. w. przeciwko sile zbrojnej państwa, przemawiał rano i po południu obrońca dra Körbela adwokat dr **S e i n f e l d**. Rano mówił dr Seinfeld od godziny 9 do 1 w południe, a po południu od 4 do 7 wieczorem. Dzisiaj przemawiać będą adwokaci: dr **K. O s t r o w s k i** i dr **G u m p r i c h**.

Z kraju.

Opóźnienie robót rolnych. Według doniesienia ziemian ze wszystkich stron kraju, tegoroczne roboty wiosenne w polu opóźnią się z powodu zimna co najmniej o miesiąc. Na polach leży śnieg a ziemia pod śniegiem jest jeszcze na pół metra głębokości zmarznięta. Zasiewy, które po inne lata o tej porze już były dawno uskutecznione, w tym roku rozpocząć się będą mogły dopiero gdy zniknie śnieg, nie wcześniej, jak po Wielkiej Nocy, co opóźni żniwa, tak gorąco oczekiwane, — co najmniej o miesiąc.

Warsztaty kolejowe w Tarnowie. Dzięki wytrwałym zabiegom dyrektora kolei państwowych w Krakowie, radcy dworu **Z b o r o w s k i e g o**, podjęto w Tarnowie budowę wielkich wozowych warsztatów kolejowych, mających zatrudnić kilkuset, około tysiąca, zawodowych robotników. We wtorek odbyło się w Tarnowie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego w obecności radcy dw. dyrektora Zborowskiego, zaproszonych gości i Rady miasta z burmistrzem drem Tertilem. Przy sposobności przedsiębiorcy budowy, pp. Kurkiewicz i Mikoś, zamiast urządzenia podjęcia gości, złożyli 1.000 K na ubogich miasta Tarnowa. Przy uroczystości poświęcenia zabrał głos burmistrz dr Tertil i zaznaczył, że budowa warsztatów doszła do skutku dzięki energicznym zabiegom r. dworu Zborowskiego, a gmina miasta Tarnowa w uznaniu tej zabiegliwości i energii, jako wyraz wdzięczności, uchwaliła jednogłośnie nadać mu obywatelstwo honorowe miasta Tarnowa. P. dyrektor Zborowski podziękował za objaw obywatelskiego uznania i prosił reprezentantów miasta, aby poczynili zabiegi o zapewnienie korzystnych warunków hygienicznych dla rodzin robotniczych, które przybędą do Tarnowa.

Tarcza Legionów w Przemyślu. Z Departamentu Organizacyjnego N. K. N. otrzymujemy następujące pismo:

»W korespondencyach o osionięciu tarczy Legionów w Przemyślu podano mylnie, że projektodawcą tarczy przemyskiej jest prof. Stan. Jankowski. Departament Organizacyjny, który tarczę gotową komitetowi w Przemyślu dostarczył, komunikuje, że tarcza sporządzona została w pracowni p. Góreckiego w Krakowie-Podgórzu, według rysunku inż. Witolda Gizbert-Studnickiego, który jest również twórcą tarcz dla Chrzanowa, Sierszy i Dębicy, a wszystkie projekty, pełne artyzmu, wykonał bezinteresownie.

Ś. p. Michał Łążyński. Jak już donieśliśmy, w dniu 20 b. m. zmarł w Złoczowie Michał **Ł ą ż y ń s k i**, burmistrz miasta Złoczowa w czasie inwazyi rosyjskiej. Czem Rutowski był w owych czasach dla Lwowa — pisze w „Gazecie Wieczornej" hr. W. — tem był dla Złoczowa i złoczowskiego powiatu Michał Łążyński. Gospodarz zapobiegliwy, obrońca nieustraszony, serce wielkie, prawe i polskie. Gdy moskiewskie wojska zajęły powiat i nastały dnie najwyższej paniki i dezorganizacyi — ten człowiek ujął ciężki ster rządów w swoje ręce i sam — dosłownie sam — stawiał czoło wszystkim niebezpieczeństwom i niesprawiedliwościom. Że Złoczów, mimo, iż był prawie ustawicznie na linii bojowej, a rok cały pod panowaniem Moskali, nie poniósł prawie żadnych strat, że ostało się mienie mieszkańców w wielu wypadkach, wolność i życie — to wszystko zasługa wyłączna Michała Łążyńskiego. Szpitale, zapełnione po brzegi, zao-

---

Kazimierz Romin-Odrowąż.

Francuzi i Francya w trzecim roku wojny.

(Garść wrażeń i spostrzeżeń).

(Psychologia nienawiści. — Akademia i prasa. — Sprawa Romain-Rollanda. — Stosunek do kwestyi polskiej. — Jak jest w Paryżu? — Wpływ podwodnej blokady niemieckiej na stosunki ekonomiczne. — Objawy znużenia i energii. — Pragnienie pokoju. — Obrazki z »Comédie humaine«).

III.

Niezawsze te artykuły Rollanda (»Au-dessus de la mêlée — Le meurtre des élites — Lettre ouverte à Gerhardt Hauptmann — Mon prochain l'ennemi — Inter arma caritas — Jean Jaurès — etc.«) są dostatecznie zwięzłe, zanadto naogół inteligenckie i profesorskie, a nieuwzględniające zgoła przepotężnego czynnika ekonomicznego, pchającego właśnie duszący się we własnych więzach kapitalizm handlowy i przemysłowy niemiecki i angielski do rozparcia, »coute que coute«, ram państw dzisiejszych, do ekspanzyi światowej, do wojny wzajemnej na śmierć i życie... Zawsze jednak płyną z pobudek najszlachetniejszych, zawsze przemawiają w imię godności, tolerancyi i prawdy, zawsze uderzają tylko w tony czyste i głębokie, zawsze wpatrzone są z drżeniem niepokoju w muszące przecie lada dzień nadejść jutro powojenne, kiedy otrząsnąwszy się ze zmory dzisiejszej dusze ludzkie obaczą się zszarpane nienawiścią, okaleczałe od razów ślepej zaciekłości, urzygnięcione nawałem klęsk i strat, wyzute z wiary w moc cywilizacyjną postępu i z marzeń o braterstwie, zdziczałe i nie do zniesienia, umurzane w straszliwej ohydzie rozpasanego, zachłannego militaryzmu.

Nie trudno przewidzieć — wobec poprzednio wyłuszczonego stanu opinii francuskiej — co te usiłowania Rollanda spotkało. Żadne pismo we Francyi nie chciało umieścić żadnego z nich! Gdy zaś wychodzić kolejno poczęły w szwajcarskim »Journal de Genève«, prasa francuska wszystkich obozów i odcieni z przykładną zgodnością, nie podając dokładnej ich treści, nie przytaczając żadnego z nich w całości, jęła przedrwiwać i ośmieszać, odsądzać od czci i wiary, pluć i kopać nie mogącego bronić się autora. Chcąc w zarodku wpływ tych usiłowań etycznych podciąć i unicestwić, użyto wszelkiej broni, nie cofnięto się przed żadnym, najpotworniejszym nawet zarzutem. Zarzucono mu tchórzostwo, iż przebywa w Szwajcaryi (Rolland ma pięćdziesiąt kilka lat), posądzono go o przekupstwo niemieckie; pomówiono, znając cały fałsz tego, nawet o pochodzenie niemieckie; ukręcono stryczek moralny z tworu jego życia, z onego »Jean-Christophe«, który uprzednio przyniósł mu sławę światową i oficyalne uznanie z dwudziestotysięczną nagrodą pieniężną Akademii Francuskiej, a o którym dziś szeptano i napomykano dość przejrzyście, jakoby na obstalunek pruski, ku wywyższeniu rasy teutońskiej a poniżeniu i wyszydzeniu Francyi, był pisany. Pismaczkowie z pod ciemnej gwiazdy w rodzaju pana Massis (cała broszura contre Rollandowi), nieraz w niemożliwie już nieudolny i głupi sposób, wysuwali najłatwiejsze do manewrowania a w motłochu zawsze najskuteczniejsze działa, obcością rasową, brakiem patryotyzmu, internacyonalizmem i zaprzedaniem się obcej kulturze strzelające. Posunięto się do tego, by na sztandarze walki z Rolandem wypisać sakramentalnemi zgłoskami bezsensowną maksymę Guignona: „W czasie wojny kto daje coś ludzkości, obrabowuje z tegoż Ojczyznę!« Podburzano wreszcie i szczuto motłoch do fizycznego wprost załatwienia się ze zdrajcą, tak że Romain Rolland zmienić musiał miejsce pobytu i zakonspirować je zupełnie przed wszystkimi.

Po kilku miesiącach daremnych prób ogłaszania nawoływań swych we Francyi, Rolland zamilkł, jako publicysta ogłosiwszy, iż pozbawiony — drogą knebla — możności przemawiania do swego narodu, woli naszykować coś na przyszłość w formie wypowiedzeń się artystycznych. Wydał jednak zbiór owych artykułów w osobnej książce p. t. »Au-dessus de la mêlée« (»Ponad zamętem walki).

Zbyt jednak uprzednio wielu miał szczerych i zapalonych wielbicieli, zbyt wielu Francuzów (wojskowych superarbitrowanych, internowanych, wymienianych, »dekujących się« wreszcie i zwykłych gości) przebywa w Szwajcaryi i »Journal de Genève« z artykułami Rollanda czytało, aby powoli myśli jego w nieskażonej postaci nie upowszechniły się także we Francyi i nie poczęły zyskiwać stronników, obrońców i niezmordowanych krzewicieli. To samo zresztą stało się w innych krajach i to nie tylko neutralnych, i, rzecz godna zaznaczenia, wbrew oficyalnej prasie pruskiej, wyklinającej Rollanda nie gorzej od prasy francuskiej, w Niemczech, wśród »młodych«, wśród artystów zwłaszcza, idee te znalazły poklask wcześniej, niżeli we Francyi. I niemniej rzecz ciekawa, iż we Francyi pierwsi ocknęli się i stanęli po jego stronie robotnicy paryscy. »W bourse des forgerons« (w syndykacie kowali) odbyło się już w roku 1915 większe zgromadzenie, uchwalające wraz z protestem przeciwko świadomemu fałszowaniu i okajdanianiu myśli wielkiego pisarza, wyraz przyklaśnięcia i podzięki jego wysiłkom etyczno-społecznym. W organach stronnictw rewolucyjnych, jak »La Bataille syndicaliste« oraz l'Humanité« pojawiły się wreszcie przychylne oceny i całkowite przedruki paru ważniejszych artykułów. Entuzyastyczny Henri Guilbeaux zakłada z początkiem roku 1916 w Genewie miesięcznik »Demain« dla propagandy Rollandowskich idei pokoju, poszanowania kultur narodowych, tolerancyi wzajemnej walczących ras i wydźwigania z potopu krwi walorów duchowych ludzkości. Równocześnie ogłasza ciekawą i niezmiernie pouczającą historyę sprawy Rollanda, nieco zbyt sympatycznie wynoszącą, ale pięknie napisaną w broszurze p. t. »Pour Romain Rolland«.

Społeczeństwo francuskie nareszcie zaczęło się w tej sprawie powoli rehabilitować i, jak zawsze, od dołu, od robotników (od kowali, proszę państwa!), od »młodych«, do artystów, poczynając.

A z drugiej strony, wśród żołnierzy na linii bojowej, w rowach strzeleckich, ujawniać się poczęło coraz częściej poczucie wspólnej z wrogim żołnierzem niemieckim niedoli i krzywdy, wzajem sobie, rodzinom swym i ludzkości wyrządzanej w myśl nieznanych, niepojętych, obcych lub wprost urojonych celów. Toż, Rollandowe ujęcie!

Oczywista, ci inni (ces Messieurs!), ci »miarodajni«, opinię, prasę i władzę w garści dzierżący, nie dali za wygranę. Któżby się zresztą tego po nich był spodziewał?..... Gdy przed kilku miesiącami rozeszła się po świecie wieść, iż komitet Nobla Rollandowi ma dać nagrodę pokoju (czy literacką, nie pomnę), u[illegible] z tego nowy bicz, głosząc jawnie lub »bohaterskim« szepcikiem, jak to wygodnie być — przy zielonym stoliku — etykiem pokojowym, gdy ma się w nadziei taką i to z góry zapewnioną, dzięki wpływom pruskim (sic!) gratkę pieniężną. Ale tu się już grubo klice oprzyszków nie powiodło! Bo oto grudniowy numer owego »Demain« przyniósł krótki list Rollanda, w którym na wypadek, gdyby istotnie wieść się o nagrodzie sprawdziła (o czem on sam niema żadnej bezpośredniej wiadomości!), **p r z e z n a c z a j ą w c a ł o ś c i n a c e l h u m a n i t a r n y p o m o c y o f i a r o m w o j n y.**

I to już nie tylko policzek, gadzinom prasowym i szczwaczom wymierzony, ale i przykład istotnie obywatelskiego czynu tym twórcom Komitetów Pomocy, którzy woleli żebrzące orędzia do obcych rozsyłać, miast łożyć ze swej obfitości i innych bogaczy i magnatów swego narodu do takichże, godnych magnata i obywatela, ofiar na rzecz własnego ludu nakłonić! Rolland, jak powszechnie wiadomo, nie należy wcale do zamożnych Francuzów. Żyje ze swej twórczości i ze swych wykładów uniwersyteckich z historyi muzyki. Na tle znanego sknerstwa i renterstwa francuskiego, fakt to tem znamienniejszy. Nie upadły jeszcze wzniosłe przejawy rasy łacińsko-francuskiej. Ze wszystkich, którzy nagrody Nobla dotąd wzięli (nie wyłączając, oczywista, wstrętnego dla mnie od początku hipokryty rosyjskiego Tołstoja!) jedynie dwaj pisarze francuscy, dwaj wielcy przedstawiciele kultury łacińskiej, nagród tych się na cele ogólne i godne zrzekli: Maurycy Maeterlinck na pomoc młodym artystom słowa, Romain Rolland — na rzecz ofiar nieludzkiej wojny.

(C. d. n.)

patrzono były stale w materyały lecznicze i spożywcze; kuchnie dla ubogich rozdawały setki obiadów — nikomu nie odmawiał Łążyński opieki, obrony i wstawiennictwa. Szumowiny społeczne spróbowały później, gdy złożył godność burmistrza, rzucić cień na tę szlachetną postać — wyszedł jednakże zwycięsko także z tej opresyi oszczerstwa. Pamięć o jego dobrych czynach i zasługach pozostanie długo w sercach mieszkańców Złoczewa.

Z Królestwa Polskiego.

Koncert żołnierski w »Filharmonii« na ubogie dzieci warszawskie. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«: W »Filharmonii« odbył się wczoraj po południu w przepełnionej sali »koncert chóru czwartaków«, którego program, wykonany doskonale, wywołał entuzyastyczne oklaski. Chór wykonał z zapałem kilka pieśni: o trzech budrysach i dwóch grenadyerach, podporucznik E f f e n b e r g - Ś l i w i ń s k i grał wybornie na fortepianie, śpiewały ślicznie pp.: Ewa B a n d r o w s k a i Stefania D ł u g o s z o w s k a. Wreszcie poeta-legionista, p. O r k a n, wygłosił szereg pięknych własnych utworów. — Drużynę żołnierską przyjmowano owacyjnie.

Olkusz. (Rozdział obwodu Zagłębia. — Fabryka. — Tania kuchnia dla żydów. — Macierz szkolna.) Przed kilku dniami przybył tu pułkownik Balcer, naczelnik komendy obwodowej w Dąbrowie, który objął zarazem, kierownictwo obwodu olkuskiego.

W tych dniach uruchomiono znowu fabrykę Towarzystwa »Olkusz«, dzięki temu pewien zastęp robotników pozyskał pracę.

Żydowski komitet ratunkowy założył tu kuchnię tanią dla najuboższych izraelitów.

Walne zebranie olkuskiego Koła polskiej Macierzy szkolnej wybrało ponownie prezesem dra J. Opalskiego, poczem uchwaliło następującą rezolucyę:

»Olkuskie Koło polskiej Macierzy szkolnej, stojąc na stanowisku bezwzględnej solidarności z władzami polskiemi, reprezentowanemi w dobie dzisiejszej przez Tymczasową Radę Stanu, wyraża swą tęsknotę, aby jaknajrychlej nastąpiło zupełne skonsolidowanie prac Kół P. M. S. z działalnością Departamentu Oświecenia i podporządkowanie ich przyszłemu narodowemu ministerstwu oświaty«.

Ze świata.

Nieudała premiera karty cukrowej w Paryżu. Pierwszy dzień karty cukrowej w Paryżu przyniósł — jak donosi „Gaulois" — powszechne rozczarowanie. Panie domu pospieszyły do sklepów, w których zawsze zaopatrywały się w przeróżne artykuły spożywcze, i pewne siebie mówiły: » Proszę o cukier«. Ale kupiec odpowiadał: »Cukier? Nie mam cukru«. Następowała rozmowa, pełna wyrzutów i podejrzeń pod adresem kupca, który nieustannie powtarzał, że niema cukru. Panie wymyślały na wojnę, na rząd, na kupców i szły wreszcie do domu, pełne oburzenia. Tu i ówdzie po długiem czekaniu w »ogonku« można było dostać małą ilość cukru, o wiele mniejszą, niż karta wyznacza. Premiera karty cukrowej — kończy „Gaulois" — zawiodła w zupełności. A gorszą, niż brak cukru, jest ta okoliczność, że ogół na przyszłość nie będzie wierzyć władzom.

Polskie popołudnie w Londynie. Z Londynu piszą do »Dziennika Narodowego«:

W dniu 17 lutego b. r. Komitet odczytowo-wycieczkowy londyńskiego towarzystwa oświatowego im. Selborne zorganizował dla swych członków i zaproszonych gości bardzo miłe »Polskie popołudnie«. Program wypełniły, wycieczka po Londynie, oraz odczyt p. t. »Poland and the Poles«. Prelegentem, oraz przewodnikiem wycieczki był p. C. Tyndall Wulcko, Anglik polskiego pochodzenia, potomek emigrantów z końca XVIII wieku.

W ciągu wycieczki, której przedmiotem były »Polskie pamiątki w Londynie«, uczestnicy jej mieli sposobność poznać kilka gmachów, posiadających pewne znaczenie z punktu widzenia przeszłości Polski i usłyszeć interesujące komentarze przewodnika.

Tadeusz Kościuszko, będąc w Londynie, mieszkał w domu przy Leicester Square, na którym jest tabliczka, stwierdzająca, że był on rezydencyą słynnego malarza angielskiego Hogarth'a. Następnie zwiedzono kościół św. Pawła w Covent Garden — dzielnicy, gdzie w końcu XVIII wieku sporo Polaków mieszkało — posiadający w swych księgach kościelnych z tej epoki w rubryce zgonów i urodzin sporo nazwisk polskich. Bardziej znane nazwiska polskie mieli sposobność zobaczyć uczestnicy wycieczki na nagrobkach na cmentarzu w Highate, gdzie spoczywają między innymi: Wojciech Darasz, Karol Stolzman, Tadeusz Ostrowski, Feliks Nowosielski i Stanisław Worcell.

Po wycieczce odbył się w sali Ashburton odczyt, stanowiący poniekąd jej dalszy ciąg. Na samym wstępie prelegent w gorących słowach podziękował Polskiemu Komitetowi Informacyjnemu za użyczenie przeźroczy, oraz za cały szereg angielskich publikacyj o Polsce (wydanych przez Polski Komitet Informacyjny), które były sprzedawane podczas odczytu na rzecz ofiar wojny w Polsce. Przed odczytem członek tegoż Komitetu, dr Jerzy Świętochowski i pani Stefania Neville wykonali na fortepianie kilka pieśni narodowych i melodyj ludowych polskich. Prelegent po krótkim zarysie dziejów Polski, niegdyś — jak zaznaczył — jednego z najpotężniejszych państw w Europie, przeszedł do opisu strojów i zwyczajów polskich, oraz głównych stolic Polski: Warszawy, Poznania i Wilna. Przedstawił następnie słuchaczom w słowach, nacechowanych serdecznem współczuciem, stan zniszczenia Polski przez wojnę, oraz straszną tragedyę narodu, którego synowie są zmuszeni ginąć w bratobójczej walce w armiach państw obcych, prowadzących wojnę na jego terytoryum, zakończył podaniem szczegółów, dotyczących Polaków, którzy osiągnęli wszechświatową sławę w przeszłości i współcześnie, wyrażając nadzieję, że koniec wojny przyniesie niepodległość Polsce. Odegraniem hymnu »Z dymem pożarów« zakończono polskie popołudnie w Londynie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 30 b. m.: Generalna, płatna próba »Kaliguli« K. H. Rostworowskiego).

W sobotę, dnia 31 b. m.: (po raz pierwszy, nowość) »Kaligula«, dramat Karola H. Rostworowskiego).

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, po południu: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego; wieczorem: »Kaligula«, dramat H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Królowa przedmieścia«.

W piątek, dnia 30 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 2½ po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

Ostatnie wiadomości.

Kraków bez wody. Tuż przed zamknięciem dziennika otrzymaliśmy wiadomość, że około godziny 1 w nocy na ulicy Kościuszki w Półwsiu Zwierzynieckiem pękła główna rura wodociągowa, zalewając szeroko ulicę. Zawiadomiony o wypadku zarząd wodociągu miejskiego zarządził natychmiast zamknięcie zbiornika, wskutek czego dopływ wody do miasta zupełnie ustał.

Prace nad naprawą pękniętej rury rozpoczną się dziś rano i prawdopodobnie potrwają czas dłuższy. Byłoby wskazanem, by zarząd miasta natychmiast wydał odpowiednie polecenia, aby mieszkańcom miasta zapewnić dowóz wody w beczkowozach straży pożarnej.

Zapowiedź zniesienia ustaw wyjątkowych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 29 marca.

Izba panów Sejmu pruskiego obradowała nad budżetem:

Na początku posiedzenia książę G u e n t h e r szlezwicko-holsztyński imieniem frakcyi prawicy złożył oświadczenia, zastrzegające się w kategoryczny sposób przeciwko atakom, podniesionym przeciwko Izbie panów ze strony posłów Sejmu i wyraził ubolewania z powodu tych ataków.

Przedstawiciele innych stronnictw w swych oświadczeniach przyłączyli się do tego zastrzeżenia, zaś minister B r e i t e n b a c h zwrócił się przeciwko krytyce oświadczenia prezydenta ministrów w Izbie poselskiej.

Oświadczenie ks. Radziwiłła.

Książę R a d z i w i ł ł podkreślił doniosłość historyczną manifestu listopadowego, wyrażającego niedwuznacznie zapatrywanie polityczne, że **naród taki jak polski, leżący w sercu Europy, wobec swej przeszłości historycznej, rozległości etnograficznej, swego współdziałania w dziełach cywilizacyi ludzkości, musi znowu odzyskać własne stanowisko wśród państw Europy.** Do tej myśli manifestu — powiada mowca, — odnosić się musimy z podziękowaniem, uznaniem i pewną nadzieją. Z tego logicznie wynika, że nowy twór państwowy musi być dość silnym i zdolnym do życia, aby mógł w przyszłości zwiększyć rękojmię pokoju Europy.

Sądzimy, że możemy równocześnie przyjąć, **iż sprawiedliwa polityka wewnętrzna Prus wobec swych obywateli narodowości polskiej oddziała korzystnie na stosunek Polski do Prus. Polityka, która nie opiera się na uznaniu praw narodu i kulturalnych potrzeb ludności polskiej, która jest zatrutą administracyjnemi ograniczeniami w stosunku ludności polskiej do państwa pruskiego, według zapatrywań naszych nie będzie mogła się dalej utrzymać. Tylko na podstawie całkowitego obywatelskiego równouprawnienia zdoła się urzeczywistnić pożądany harmonijny stosunek ludności polskiej do państwa pruskiego i do państwa niemieckiego.** Polacy w Prusiech krwią własną zaświadczyli we wszystkich wojnach wojsk niemieckich wierność złożonej na chorągwi przysiędze. Nie wątpię, że także i w przyszłości wypełnią swój obowiązek. (Żywe oklaski).

Mowa ks. Trachenberga.

Książę T r a c h e n b e r g wyraża jak najżywsze zadowolenie z powodu słów przedmowcy, którego nazwisko wśród wszystkich Polaków ma dobrą sławę. Mowca spodziewa się, że słowa te dalej się rozejdą, gdyż dzisiaj uczucia Polaków nie mogą już być dla nas obojętnemi.

Ks. Radziwiłł — oświadcza mowca — złożył imieniem Polaków ślubowanie wierności. Proklamowanie samodzielnej Polski uważane jest z wielu stron jako błąd. Lecz cóż mieliśmy uczynić? Nie uporaliśmy się z tuzema milionami Polaków, nie uporamy się także z siedmiu milionami. Rosya przeć będzie musiał ku zachodowi. W rzeczywistości Polska wobec swego położenia geograficznego, wedle swej historyi, kultury i swej religii należy do zachodu.

Co do tego Polacy nie mogą się łudzić: Gdańska i Polski pruskiej nie możemy im dać. Lecz nasza wewnętrzna polityka musi być zmienioną w ten sposób, by uwzględniła nowego sąsiada. **Będziemy musieli znieść ustawę o wywłaszczeniu, musimy także przy zezwalaniu na kolonizacyę dokonać zmiany. Musimy Polakom zezwolić na naukę religii w języku ojczystym, musimy też zezwolić na używanie języka polskiego w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach.** Spodziewamy się dobrego stosunku z naszymi polskimi współobywatelami. (Oklaski).

Oświadczenie imieniem rządu.

Wiceprezydent ministerstwa państwa B r e i t e n b a c h wita mowę ks. Radziwiłła. Z tej mowy — powiada minister — odzywa się całkiem inny ton, aniżeli z mów posłów Korfantego i jego towarzyszy. Witamy fakt, że ks. Radziwiłł słusznie ocenił wartość manifestu sprzymierzonych monarchów. Świadomy on jest tego, co Niemcy dla Polaków uczyniły. **Spodziewamy się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce wewnętrznej pójdą w zapomnienie.**

Że rząd porzucił swe stanowisko, by dopiero po wojnie rozważyć zmiany, to leży w naturze długiego trwania wojny.

Mogę imieniem rządu podać do wiadomości, że rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wywłaszczeniu i o przyznanie ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej polskim obywatelom państwa daną będzie możność osiedlania się w ojczyźnie. Narady te wnet będą ukończone. Tem samem rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.

Dalsza dyskusya.

Hr. S c h u l e n b u r g oświadczył, że frakcya prawicy z powodu stanu wojennego nie zamierza wziąć udziału w dyskusyi nad wewnętrzną i polską kwestyą, wyraża jednakże radość z powodu lojalnego oświadczenia ks. Radziwiłła.

M o r a w s k i imieniem swych towarzyszy polskich wyraża rządowi podziękowanie za jego przychylne oświadczenie.

Starszy burmistrz Królewca K o e r t e oświadcza: Wobec utworzenia nowego królestwa polskiego powstały w szerokich kołach poważne wątpliwości, ponieważ nie można przewidzieć rozwoju sprawy. Ale według dzisiejszego oświadczenia rządu należy oczekiwać, że w polskim obozie zarzuconą zostanie nadzieja, by stolicy państwa polskiego dopatrywano się nad Bałtykiem. Przedewszystkiem przestrzegać musimy interesów państwa pruskiego i nie narażać ich na szwank przez aspiracye, które nie zostały ostatecznie pogrzebane.

Starszy burmistrz Poznania dr W i l m s wita z wielką radością oświadczenie ks. Radziwiłła, wyraża jednakże obawę, że za mowcą tylko mała liczba zwolenników stoi i że szerokie koła ludności polskiej jeszcze odpornie odniosą się do takiego oświadczenia. Proklamowanie Królestwa Polskiego oznacza przesądzanie celów wojennych, nad którymi nie można było dyskutować. Ludność pruska stoi obecnie na gruncie proklamacyi i spodziewa się, że rządowi uda się sprostać zadaniu. Część ustaw wyjątkowych przeciw Polakom wydanych, musi upaść. Może należało zaraz z mobilizacyą porzucić ustawę o wywłaszczaniu. Koncesye na polu szkolnictwa mogą łatwo doprowadzić na pochyłą równię. Szkoła musi pozostać niemiecką i nie może się wyzuć z ręki niemieckiej. Możnaby może zezwolić na naukę religii w języku ojczystym poza szkołą, lecz w szkole samej należy po niemiecku uczyć. Szerokie koła ludności w marchii wschodniej pragną współdziałać w kierunku lepszego »modus vivendi« z Polakami dla dobra ojczyzny.

Na tem zakończyła się dyskusya polityczna i obrady przerwano. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjdą pod obrady sprawy gospodarcze.

Zamieszanie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 29 marca.

W ostatnich czasach mnożą się wiadomości, wskazujące, że **zamieszanie w Rosyi zwrasta.** Korespondent dziennika »Svenska Dagbladet« z Haparandy dowiaduje się od Szwedów, powracających z Petersburga, że przedwczesnem byłoby wyciągać jakiekolwiek wnioski co do przeprowadzenia przewrotu w państwie. **Narady robotników z rządem prowizorycznym są bardzo gorące.** W kilku fabrykach było ciężką rzeczą skłonić robotników do podjęcia pracy, ponieważ stawiali oni warunki, których rząd nie mógł przyjąć. **Wiele okoliczności wskazuje na nowe niepokoje. I tak robotnicy spowodowali, że mogą nosić broń.** Do fabryk petersburskich nadchodzą codziennie wielkie ilości karabinów, rewolwerów i amunicyi. Żołnierze są oddani nowemu rządowi i tworzą większość w radzie żołnierzy i robotników.

»Afton Bladet« dowiaduje się od pewnego Amerykanina, przybywającego z Rosyi, że środki żywności w Petersburgu są jeszcze bardzo niewystarczające. Nie można sobie wyobrazić, jak przy najlepszej woli uda się uporządkować ruch kolejowy, aby miasta dostatecznie zaopatrywać.

Berno, 29 marca.

Lyoński »Republicain« donosi z Petersburga: Mieszane komitety robotnicze i żołnierzy uchwaliły zamianować specyalny wydział dla ściślejszego porozumienia z rządem prowizorycznym.

Komitety wojskowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 29 marca.

Wedle jednego z tut. dzienników, „Times" dowiadują się z Petersburga, że generał Aleksiejew zarządził, iż **wszystkie pułki lub inne większe związki wojskowe mają posiadać komitety, złożone z oficerów i żołnierzy,** które jako rada pojednawcza występować mają w razie niezgody natury dyscyplinarnej. Komitety te podlegać będą komitetom, złożonym z oficerów i żołnierzy, przydzielonym do sztabów głównych kwater na rozmaitych frontach. Te ostatnie komitety służyć mają także jako źródła informacyjne dla wszystkich spraw, dotyczących wojska.

Generał Aleksiejew zamianował komisyę, która oficerów przygotowywać ma do czynności agitacyjnej i ma im dawać zlecenia, jak mają występować w wypadkach, w których nowe zarządzenia nie będą należycie zrozumiane.

Aleksiejew, który wszystko czyni, by wesprzeć nowy rząd, spodziewa się, że komitety oddadzą mu przy tem usługę.

Wieści z Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 marca.

(Biuro Reutera). Z pułków, znajdujących się w Petersburgu, które odegrały rolę podczas rewolucyi, utworzona będzie armia, która stale pozostanie jako garnizon w Petersburgu. Na polu Marsowem w pobliżu ambasady angielskiej wzniesiony zostanie pomnik dla ofiar rewolucyi, które mają być pogrzebane na tem miejscu.

Wielki książę Mikołaj, który się znajduje obecnie w głównej kwaterze, uda się niebawem do Liwadyi.

Na zgromadzeniu delegatów oficerów i żołnierzy garnizonu petersburskiego i floty morza Bałtyckiego, odbytem w Dumie, przyjęto rezolucyę, domagającą się, by między oficerami i żołnierzami panowało braterstwo i jedność. Zredagowany w tym duchu adres wysłany będzie do rozmaitych frontów.

Delegaci rządu, którzy powrócili z Rewla, zdali bardzo korzystne sprawozdania o uspokojeniu panującem wśród floty. Odkąd minister wojny Guczkow ostrzegł stolicę przed możliwością niemieckiego ataku, zgłaszają się liczne oficerowie do służby na froncie Ryga—Dźwińsk.

Na froncie południowo-zachodnim generał Brusiłow osobiście odebrał od wojska przysięgę na rzecz nowego rządu. Następnie żołnierze unieśli generała na rękach i zanieśli do głównej kwatery sztabu, przybranej w czerwone tarcze z napisami: Niech żyje Brusiłow, bohater Rosyi. Dynastya za frontem jest pokonana, nieprzyjaciel na froncie będzie pokonany.

Komitet wykonawczy w Kijowie zakazał generałowi Iwanowowi wydalać się z mieszkania i prosił o telegraficzne instrukcye.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 marca.

(Biuro Wolffa).

Szef sztabu admiralicyi marynarki podaje do wiadomości, że **na morzu Śródziemnem zatopiono dziesięć okrętów ogólnej pojemności 31.000 ton.**

Zatonięcie dwóch kontrtorpedowców angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 marca.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Kontrtorpedowiec angielski niedawno najechał w Kanale na minę i zatonął. Czterej oficerowie i 17 marynarzy utonęło. **Drugi kontrtorpedowiec zderzył się z parowcem i zatonął.** Jedna osoba zginęła, zresztą nie było żadnych strat.

Okręt szpitalny angielski »Acturias«, zaopatrzony w wszystkie światła i odrębne specyalne oświetlone oznaki czerwonego krzyża, został w nocy z dnia 20 na 21 bm. bez ostrzeżenia storpedowany.

Powołanie rocznika 1918 we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 marca.

W Izbie depu. przy obradach nad projektem ustawy w sprawie powołania rocznika 1918 minister wojny P a i n l e v é oświadczył, że Izba zrozumie, iż minister musi zachować konieczną rezerwę. Podkreśliwszy konieczność powołania, oświadczył Painlevé, że Francya jest dość mężną, by spojrzeć prawdzie w oczy. Francya wkracza w decydujący okres wojny. Po raz pierwszy dumna armia niemiecka musiała przyznać, że front zachodni nie jest niezachwiany. Lecz chociaż tak wiele obiecuje początek kampanii wojskowej, byłoby dziecinstwem uważać cofnięcie się Niemców za rezygnacyę. Ruch ten świadczy raczej o sile wojsk angielskich i o ich współdziałaniu, aniżeli o słabości wojsk niemieckich. Ruch wstecz wykazuje, że wojska niemieckie uważały za rzecz konieczną zebrać siły do ciężkiej walki. Niemcy koncentrują całą swą energię w wojsku i wewnątrz kraju, wysyłają wszystkich synów, zdolnych do noszenia broni, na pole walki. Wskutek wojskowej organizacyi Niemcy mimo cierpień i rozpaczy ludności zdołały wystawić tak liczne i wybornie uzbrojone wojska, jakich wogóle jeszcze nie było. Jest to narzędzie wojenne, które Francya musi pokonać.

Francya i pomoc sojuszników są tak niezmierne, bohaterstwo żołnierzy francuskich tak wzrosło, że Francya cel ten osiągnie, jeżeli nie będzie się łudziła co do konieczności użycia potrzebnych sił. Energia francuska jest niewzruszoną. Jeżeli los tego żąda, by rocznik 1918 przyczynił się w swej części do krwawego żniwa, rząd nie chciałby, by brakło go w chwili decydującej, kiedy rocznik ten ma przeważyć szalę.

Zgodnie z komisyą wojskową minister wojny postawił wniosek o powołanie rocznika 1918 w czasie od 12 do 15 kwietnia.

Paryż, 29 marca.

Senat uchwalił 432 głosami przeciw 39 żądanie ministra wojny, według którego rocznik 1918 ma być w połowie kwietnia powołany.

Rozruchy żywnościowe w Hiszpanii.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Madrytu:

Z powodu ogromnej drożyzny środków żywności wybuchły **wielkie rozruchy robotnicze.** Zapowiadają też strajk generalny. Rząd grozi zawieszeniem konstytucyi. Gubernator cywilny Madrytu podał się do dymisyi.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 marca.

Z głównej kwatery donoszą z dnia 27 bm.: Wskutek przeciwuderzenia, wykonanego przez nasze, na lewym brzegu Tygrysu operujące wojska, zmuszono nieprzyjacielskie wojska bojowe do cofnięcia się wśród ciężkich strat. W ciągu tych operacyj wzięliśmy 180 ludzi do niewoli, zdobyliśmy 6 mitralierz, 3 karabiny maszynowe, wielką ilość granatów ręcznych, amunicyę piechoty.

Dnia 26 bm. zauważono w odległości około 40 klm. od wybrzeża Derkos sześć nieprzyjacielskich okrętów, a to trzy kontrtorpedowce, dwa okręty dla samolotów i mały krążownik pomocniczy, oraz trzy hydroplany. Nasze samoloty wzniosły się do walki i obrzuciły skutecznie bombami okręty samolotowe. W walce powietrznej, jaką następnie stoczono, zostały nieprzyjacielskie samoloty zmuszone ogniem karabinów maszynowych do opadnięcia pionowo na morze. Wszystkie nasze samoloty powróciły nieuszkodzone po zmuszeniu do milczenia, przy pomocy bomb, skierowany na nich z okrętów ogień działowy.

Z innych frontów niema nic ważnego do doniesienia.

Mobilizacya w Meksyku.

Genewa, 29 marca.

Wedle doniesienia Agencyi Havasa z Meksyku, **prezydent Carranza wydał rozkaz mobilizacyi milicyi meksykańskiej.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 29 marca.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz w uznaniu doskonałych usług w szczególnem zatrudnieniu nadał radcy sądu kraj. Edwardowi Lorenzowi z Przemyśla krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, sędziemu Stanisławowi Kalinowskiemu z Buczacza złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, wicesekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie kolei dr. Aleksandrowi Sawickiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną; oraz srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności chamowniczemu kolei państw. Jakóbowi Solembie za nieustraszone zachowanie się wobec nieprzyjaciela.

Mianowania.

Wiedeń. Cesarz nadał radcy wyższego sądu kraj. we Lwowie Wincentemu Mromlińskiemu tytuł i charakter radcy dworu.

Cesarz zamianował radców skarbowych Feliksa Szelągiewicza, Józefa Pieczonke, Michała Toepfera, Kazimierza Lityńskiego, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamieńskiego i Kazimierza Jarosiewicza, oraz st. inspektora straży skarbowej I. kl. starszymi radcami skarb. w okręgu galic. dyrekcyi skarbu, a radcy skarbowemu Markusowi Klugowi nadał tytuł i charakter starszego radcy skarbu.

Arc. Fryderyk u cesarza.

Wiedeń. Wczoraj przed południem przyjął odwiedziny marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka. Cesarz był następnie obecnym na ćwiczeniu wojskowem, które trwało czas dłuższy, poczem udzielał posłuchań.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Clam Martinica rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Choroba hr. Tiszy.

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Tisza jest niezdrów i prawdopodobnie kilka dni pozostanie w domu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za spokój duszy
ś. p.
Alfredy Stanisławy BAUMRUCKÓWNY
najukochańszej jedynaczki, zmarłej w 18 wiośnie życia, odbędzie się dnia 31 marca 1917 roku
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele parafialnym w Ryglicach.

Za duszę ś. p.
Bronisławy Dobrowolskiej
nauczycielki szkoły wydziałowej im. ces. Elżbiety
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się dnia 31 marca o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów
Nabożeństwo żałobne
na które zaprasza Szanowną Publiczność nieutulona w żalu matka i rodzeństwo.

Za duszę ś. p.
Maryana Mirczuka
oficera
poległego pod Toporowcami
odbędzie się w Siedliskach pod Bobową dnia 31 marca
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne.

Panna

umiejąca szyć i znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia w lepszym domu. Kraków, ulica Floryańska l. 55, III piętro. 2868 1 2

Ekonom

wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia: **Tomasz Serst, Lwów,** ul. Kochanowskiego l. 5, II p. 2846 1 6

Zgubiono

25-go marca między godz. 5½—6 wiecz., w kinie „Opieka", torebkę czarną, lakierowaną, z zawartością pieniężną, paszportem i legitymacyą. Rzetelny znalazca zechce za wysokiem wynagrodzeniem oddać: ul. Rozerowska 8, I p. 2868

Ekonom

poszukuje posady od 1 maja b. r. w bliskości Krakowa, względnie gimnazyum. Adres: **Ekonom, dwór Lubzina,** p. Ropczyce. 2847 1 4

Poszukuje się

Francuzki do teoryi i konwersacyi, oraz korepetytora z gimnazyum wyższego, ze znajomością matematyki, jęz. polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „88". 2851 1 2

Kupię

niedaleko Krakowa dom z gospodarskiemi budynkami i kilka morgów pola, bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod **2838** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2838 1 3

Poszukuje się

guwernera akademika, isr., w okolice Szczucina, do dworu, celem przygotowania w zakresie szkół gimnazyalnych. Zgłoszenia pod B. P. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2855 1 3

Pokoje, obiady

ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2187 16 20

Na sezon

króliki rasowe

do sprzedania. Ul. Karmelicka 49. 2549 6 6

Aspirantka

w drugim lub trzecim roku praktyki potrzebna jest do apteki w Baranowie zaraz. 2618 4 4

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie **ucznia** na praktykę. Kandydaci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: M. Małecka, Zakopane, Łukaszówka l. 9. 2644 4 6

Adwokat

Dr Roman Nehmer

w Żywcu

poszukuje natychmiast rutynowanego **koncypienta.** 2705 3 6

Administracyi

większego majątku poszukuje **rutynowany rolnik,** obecnie na posadzie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Dyrekcya Związku spirytusowego we Lwowie, ulica Kościuszki 7.** 2657 3 3

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2635 5 6

Ogrodnik

znający się doskonale na warzywnictwie i sadownictwie, potrzebny zaraz na wieś. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2606.** 2606 5 5

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 18 40

Wylęgarnie

zaopatrujące każde gospodarstwo w mięso i jaja

Młynki do mielenia kości

na sporządzanie karmy, ręczne i silnikowe, kupuje się najlepiej wprost u **Nickerl'a i Ski, Inzersdorf koło Wiednia.** Żądać wielkiego pouczającego katalogu Nr 45, za 1 K w markach. 1999 8 12

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej, naprawia lampy elektryczne, przenośne **E. Niemetz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka 15.** Telefon 3175. 2131 11 18

Poszukuje się

do wynajęcia w śródmieściu lokalu na biura i magazyny, składającego się z 6 do 8 ubikacyi na parterze z urządzeniem gazowem i elektrycznem. — Zgłoszenia pod „Lokal" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2862 1 3

Kupię

żakiet futrzany i kostyum czarny w dobrym stanie. Zgłoszenia listowne pod „A B" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2867 1 2

Poszukuje się

zaraz 3 pokoi, o ile możności umeblowanych, z kuchnią i łazienką, w okolicy alei Mickiewicza albo Salwatorze. Najchętniej willi z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje portyer hotelu Francuzkiego. 2856 1 7

Do sprzedania

szafy, lampy wiszące, stolik do kart i t. p. Ul. Bracka l. 5, I. piętro. — Tamże fortepian do przegrywania na godziny. 2870 1 2

Sprzedam

handel kolonialno - delikatesowy, bardzo dobrze prosperujący, z powodu nagłych zajść familijnych, pod przystępnymi warunkami. Potrzebna gotówka 10.000 K. Zgłoszenia wprost do firmy: Kraków, ul. Karmelicka Nr 28. 2866 1 4

Buchalter

superarbitrowany żołnierz, korespondent polsko-niemiecki, biegły pisarz na maszynie, obejmie posadę, chętnie na prowincyi. Łask. zgłoszenia: **M. Król, Zakopane,** ul. Sienkiewicza. 2714 3 3

Dwa wozy

ciężarowe zaraz do sprzedania. W fabryce słomianek, w Prądniku Białym. 2721 3 4

Poszukuje się

pokoju, skromnie umeblowanego, wraz z całem utrzymaniem i odpowiednią opieką, z wynagrodzeniem 120 do 140 K miesięcznie, dla nerwowo chorego, a zresztą zdrowego, 40-letniego mężczyzny, na wsi, w środkowej lub zachodniej Galicyi, w zdrowej okolicy. Pisemne zgłoszenia ze szczegółami przyjmuje się **pod literą M., Lwów, Biblioteka politechniki.** 2726 3 5

Koncypienta

rutynowanego, z prawem substytucyi przyjmie zaraz adwokat **Dr Bader w Krakowie.** 2733 3 3

Potrzebny zaraz

uzdolniony **kamerdyner,** kawaler lub żonaty, lecz bezdzietny, do dworu **w Rajsku,** poczta Oświęcim. 2741 3 8

Młoda osoba

spokojna i gospodarna, z 5-letnią dziewczynką, poszukuje miejsca do samoistnego zarządu, także nawet u wdowca. Może także jako krawczyni do dworu lub większego domu. Zgłoszenia: Majerska, poste restante, Przemyśl. 2742 2 2

Aspirant

lub **asystent** z praktyką potrzebny zaraz do apteki w Bełżycach obwodu lubelskiego. 2744 2 2

Młody, wolny od wojska, **egzaminowany**

drogurzysta

poszukuje posady, przedewszystkiem w miejscu klimatycznem. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmuje firma Ferdyn, Lwów, ul. Akademicka 21. 2757 3 3

Jaja wylęgowe!

Kur zielononóżek, ciemno złotych á 70 h, kaczek Peking á 1 K. Kurnik zarodowy c. k. Komitetu Tow. Rolniczych Łężkowice, p. Kłaj ad Bochnia. 2758 3 3

Lokal

do wynajęcia, parter, 3 ubikacye, gaz, elektryka. Ul. Gołębia l. 14. 2764 3 5

Marki koronacyjne

ze stemplem koronacyjnym. Cena zbiorku razem 13 K. Budapester Briefmarkenbörse, Budapest, Vilmos császárut 18. 2698 2 2

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 1336 20 20

Pokój umeblowany

oświetl. elektr., zaraz do wynajęcia. Podgórze, XXII, ul. Mickiewicza 26, II p., drzwi na prawo. 2842 1 2

Willa w Tarnowie

solidnie, z komfortem zbudowana, z dużym ogrodem owocowym i jarzynowym, pod korzystnemi warunkami, zaraz do sprzedania. Konc. Biuro adm. real., Krak. 6. 2850 1 4

Salwator, Gontyna 14,

trzy pokoje wolne

elektr., balkon, ewent. umebl., I p., bez kuchni. 2837 1 2

Pokój

bardzo elegancko umeblowany, dla bezdzietnego małżeństwa, lub jednej osoby do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość: Rynek główny l. 10, III p., na lewo. 2865 1 3

Kasę kontrolną

kupi **A. Zackl, Kraków,** plac Matejki l. 8. 2876 1 3

Do sprzedania

łóżko mosiężne ze siatką i materacami, oraz szafa trzydziałowa z lustrem. Wiadomość u stróża, ul. Długa 38. 2857 1 2

Kupię dom

z przynależnościami, ogrodem, 4—5 morgów pola, na wsi lub przy małem mieście, albo w miejscu kąpielowem. Zgłoszenia pod **2861** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2861 1 2

Do sprzedania

nowy termostat. Ul. Krupnicza l. 26, I p. Tylowa. Oglądać można po południu. 2859 1 2

Z powodu wyjazdu

do sprzedania

różne meble. Oglądać można od g. 10 do 4. Ul. św. Jana l. 16, II p., drzwi 7. 2863 1 3

Krochmal, sztywnik, sodę

w każdej ilości zakupuje pralnia „Tęcza". Kraków, ul. Czarnowiejska 72, płacąc najwyższe ceny. 2871 1 5

Staniczki

z batystu haftowanego, w rozmaitych modnych fasonach, dobrze leżące, 40 K do 75 K za tuzin z Berna za pobraniem poleca pracownia bielizny **Richard Häfler, Berno (Szwajc.),** Conrad v. Hötzendorfstr. 58. 2848

Masła deserowego

na stałą dostawę, względnie czasowo, poszukuje firma: **J. Wentzl, Kraków.** 2786 2 5

Do wynajęcia

od kwietnia: pokój front., umebl., większy, z elektr., łazienką, z utrzymaniem lub bez. Ul. Batorego l. 22, I p. 2781 2 3

Zdolny pomocnik fryzyerski

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne do Biura dzienników Biochowej, ul. św. Gertrudy l. 23. 2793 2 2

Kupię

szafę i biurko amerykańskie, używane. Zgłoszenia: A. Lisowski, Kraków, Sukiennice 23. 2796 3 3

Poszukuje się od 1 kwietnia energicznego, uczciwego, bezdzietnego

ogrodnika

do ogrodu rolno-owocowo-warzywnego.

Zgłoszenia osobiste ul. św. Tomasza 18, II p., dnia 31 marca i 1 marca w południe od godziny 12—2. 2782 3 5

„Skawinianka"

Po otrzymaniu 2 listów, oczekuję korespondencyi i adresu.

2840 1 2 Przesiedlony.

Obywatel ziemski

w średnim wieku nawiąże w celach poważnych znajomość z niezależną obywatelką, posiadającą majątek, wymagający sprężystej administracyi i kapitału, lub też odpowiedni kapitał, celem nabycia do spółki rentownego majątku ziemskiego. — Zgłoszenia: Rydliński poste rest. Tarnów. 2845 1 5

Kawaler

starszy handlowiec, mający coś gotówki, wyznania rzym. kat., życzy sobie poznać pannę lub młodszą wdowę, posiadającą odpowiedni posag, lub też jakikolwiek interes handl. Łask. listy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Handel. 2830 2 2

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po koron 4.—



3364 2 25

Silve krem fiołkowy

niezbędny do pielęgnowania twarzy i rąk w aptekach, drogeryach i perfumeryach.

Słoik szklanny.... 60 halerzy
Tuba.... 80 h. K 1.50.

„Fabrika Silve" Wiedeń, XVII. Dornbacherstrasse 21.

Asystent farmacyi

młody, rutynowany, z lepszemi świadectwami, poszukuje posady w aptece w Galicyi zachodniej lub w Śląsku. Oferty: **„Farmaceuta"** biuro ogłoszeń **Buchsbaba, Lwów.** 2873 1 3

Sklep

w Krakowie, w Śródmieściu, bardzo dobrze się rentujący, z powodów familijnych, zaraz do sprzedania. Wiadomość: w kancelaryi **Dra Schmidlinga,** Karmelicka 10. 2864 1 2

Zakład

Braci Tercyarzy św. Franciszka w Przemyślu

poszukuje chętnego, samotnego mężczyzny, któryby objął opiekę nad nauką i wychowaniem moralnem 30 — 40 chłopców, z klas normalnych i 2 klas gimn. Posada zaraz do objęcia. Wynagrodzenie: mieszkanie z utrzymaniem w zakładzie i około 30 K miesięcznie. Zwrot kosztów podróży III klasą. 2860 1 3

7 majątków

dużych i mniejszych, z lasami i bez, w zach. Gal.; trzy realności z budynkami i gruntami 15, 13 i 8 mor., kilkanaście will z ogrodami i bez w Tarnowie zaraz do sprzedania. Konc. Biuro adm. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 2849 1 6

3-ch pokoi

z kuchnią, łazienką i elektrycznem oświetleniem poszukuję od 1 kwietnia lub w terminie późniejszym. Zgłoszenia pod „Dr R." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2600 3 3

Zginął pies

czarny. Wabi się „Wierny". Proszę odprowadzić za nagrodą. Ulica Zacisze, pensyonat „Nouvelle". 2823 2 3

Mam do sprzedania

zarzutkę męską.

Wiadomość w sklepie p. Burka, Kraków, ul. św. Marka 16. 2825 2 3

Do wynajęcia

2 pokoje umeblowane, ewent. z kuchnią. Ul. Studencka l. 29, II p., na lewo. 2798 2 2

Restauracya

Browaru akcyjnego w Tenczynku jest pod korzystnemi warunkami każdej chwili do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku. 2668 3 3

OBRAZY

oryginały: Axentowicza, Ajdukiewicza, Fałata, Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Tetmajera, Żmurki, sprzedam. Oglądać można każdego dnia od godz. 10-tej rano do 5-tej po południu. Ul. Pijarska 9, I piętro, drzwi, na lewo. 2508 7 15

Rolnik energ.

samotny, w sile wieku, posiadający kilka tysięcy koron, które włoży w majątek, poszukuje spółki z panią, posiadającą gospodarstwo wiejskie i potrzebującej męskiej ręki do pomocy. Zgłoszenia pod „Rolnik" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2576 2 3

Przyszedł świeży transport

jabłek

Dawid Groner, ul. Floryańska l. 57. 2814 2 2

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 2406 7 10

Zbiór obrazów

Bacciarelli, Matejko, Kotsis, Stanisławski, Szańkowski, Żmurko, Malczewski, Axentowicz, W. Kossak, Mehoffer, Wahl i inni do sprzedania, ul. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 2268 9 10

Polsko-niemieckiej koresppondentki

posiadającej dokładną znajomość stenografii w wymienionych językach, jakoteż piszącej bardzo biegle na maszynie, poszukuje się natychmiast do większej instytucyi.

Zgłoszenia pod **1111 B.** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 2875 1 3

Magazyn mód

pod firmą

D. SCHREIBER

w Krakowie, ul. Floryańska 32

poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detailicznie i hurtownie. 1491 16 0

Do wynajęcia od 1 lipca

przy ul. Andrzeja Potockiego naprzeciw plant, **piękne, słoneczne mieszkanie,** 9, ewentualnie 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, etc. Światło elektryczne. Biura i zakłady przemysłowe wyłączone; pierwszeństwo mają rodziny bezdzietne. Bliższa wiadomość: ulica Basztowa l. 6, parter, na lewo, od godz. 3 do 4-tej, lub listownie. 2852 1 4

C. i k. fabryka broni wojskowej

Karola Grassera

Wiedeń, VII., Burggasse 38.

Szable, szpady, bagnety,

bagnety oficerskie

2378 **przybory do fechtunku.** 1 1

Do większego biura handlowo-przemysłowego

poszukuje się:

1) **buchaltera (terki)** rutynowanego,
2) **korespondenta (tki)** biegłego, polsko-niemieckiego,
3) **magazyniera.**

Posady stałe i intratne.

Oferty tylko pisemne pod: **„Agencya handlowo-komisowa", Kraków,** skrytka pocztowa 45. 2767 2 2



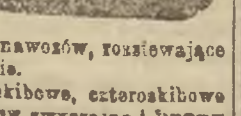
HOFHERR, SCHRANTZ, CLAYTON, SHUTTLEWORTH, T. A.

Kraków — — — ulica Krótka L. 1

poleca swoje ogólnie znane i używane

Siewniki rzędowe Hoosier i Viktorya Drill, systemu kółek przesuwalnych, bez kół zmiennych.

Siewniki rzędowe Prima Drill, z przestawnemi, łyżeczkowemi tarczami siewnemi.



Kombinowane siewniki rzędowe do nasion i nawozów, rozsiewające nasiona i nawóz sztuczny w jednym rzędzie.

Uniwersalne pługi stalowe, pługi dwu- i trzyskibowe, czteroskibowe pługi do pokładów, **walce do brył, brony** zwyczajne i **brony sprężynowe.** 1504 0 10

Cenniki na żądanie gratis i opłatnie.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca obraz stary Bacciarellego i sto kilkadziesiąt sztychów starych, znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mah. nowy fisharmonium, fortepiany i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 1871 7 0

Poszukuje się 2839 1 2

magazynu parterowego

nadającego się do pomieszczenia większych maszyn. Pożądany lokal wielkości przynajmniej 100 mt. kw. z dużą bramą w pobliżu dworca towarowego. Zgłoszenia: Skrytka poczt. 94

Gorzelnie rolnicze.

Kotły parowe, maszyny i aparaty dla kilku gorzelń ma na składzie i może dostarczyć w najkrótszym czasie

Biuro inżynierskie

Zjednoczonych Fabryk maszyn, Tow. akc.

przedtem Skoda, Ruston, Bromovský, Ringhoffer

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2.

2730 2 2

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego „Szczęść Boże", Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, **w Kolbuszowej,** w myśl § 32 statutu zaprasza P. T. Członków Towarzystwa **na**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 11 kwietnia 1917 r. w sali** budynku własnego o godzinie 2 po południu, które bez względu na ilość Członków § 36 porządku dziennego załatwi.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi Tow. z rachunków za rok 1916;
2) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1916;
3) Przyjęcie do wiadomości uzupełniającego wyboru Dyrekcyi;
4) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1917. 2874

Sekretarz: **Przywara.** Prezes: **St. Stobierski.**

Na sezon wiosenny

kostyumy, płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

2193 4 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 38 0

Zarząd pralni i farbiarni „Tęcza"

w Krakowie

prosi niniejszem Wielce Szanownych Gości o możliwie szybkie wykupywanie przedmiotów, danych do prania, czyszczenia i farbowania i zwraca równocześnie uprzejmie uwagę, że Zakład obecnie obejmuje poręczenie za przechowanie rzeczy tylko jeden miesiąc. 2756 2 4

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 2488 5 10

Dla menaży, obozów jeńców i konsumów fabrycznych

masy rosołowej z jarzyną

doskonałej jakości, gotowej do natychmiastowego sporządzenia najlepszej zupy o smaku mięsa, dostarcza

fabryka środków żywności „UNION"

Karel Brunalík, Praga, Král. Vinohrady, Nitranská 26.

Zastępcy poszukiwani.

$4\frac{1}{2}$ kg paczka na próbę 25 K opłatnie. — Korespondencya w języku niemieckim. 2799 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 19.

Nakładem drukarni L. K. Górski.